

Władysław Pociąg

Interpretacja art. 38 M.K.K.

Palestra 3/4(16), 49-50

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zagadnienie hierarchii dóbr chronionych przez prawo nie jest łatwe. Trudno stwierdzić np., czy ustawodawca przywiązuje większą wagę do ochrony dobrego imienia aparatu państwowego, czy do prawidłowości działania tego aparatu. Wydaje się jednak, że na podstawie podobnej analizy, jaką poprzednio zastosowałem, można będzie ustalić, czy przepis art. 38 m.k.k., z racji także swego usytuowania z punktu widzenia zagrożenia karą, można sprowadzać jedynie do przepisu mającego na celu ochronę dobrego imienia aparatu państwowego, czy też chodzi tu o kilka równorzędnych dóbr, których sumaryczne naruszenie pociąga za sobą w konsekwencji stosowanie przepisu art. 38 m.k.k.

Zaznaczono już wyżej, że naruszenie art. 38 m.k.k. jest zbrodnią zagrożoną karą pozbawienia wolności do lat 15. Na gruncie kodeksu karnego i innych ustaw dodatkowych trzeba przyznać, że jest to jedno z najcięższych przestępstw, bo konkuruje skutecznie z przestępstwami o sprowadzeniu powszechnego niebezpieczeństwa oraz z przestępstwami przeciwko bezpieczeństwu państwa. Idźmy dalej. Wszystkie przestępstwa urzędnicze przy naruszeniu prawidłowego toku urzędowania zagrożone są maksymalną karą pozbawienia wolności do lat 10. Kodeks karny stosuje zasadę surowszego karania urzędnika z racji szczególnego zaufania państwa do urzędnika. Czy zatem podrywanie autorytetu władzy państwowej ze strony osoby stojącej poza urzędem ma być oceniane jako zjawisko tak niesłychanie groźne, że usuwające w cień rzeczywiste naruszenie toku urzędowania, podjęcie przez urzędnika czynności sprzecznej z ustawą po otrzymaniu korzyści majątkowej? Przecież urzędnik, przyjmujący korzyść majątkową w związku z urzędowaniem, w sposób znacznie skuteczniejszy podrywa zaufanie do aparatu państwowego, gdyż nie tylko wzbudza „przekonanie“, że za pomocą wpływów można załatwić sprawę, ale sam to swym czynem namacalnie stwierdza.

Z punktu widzenia systematyki kodeksu karnego przestępstwo z art. 38 m.k.k. powinno się znajdować w rozdziale o przestępstwach przeciwko władzom i urzędom. Tak też potraktowano je w projekcie kodeksu karnego. Jeśli więc dokonamy należytego wwiązania tego przepisu w system prawa, to okaże się, że przepis ten jest surowszy niż wszystkie pozostałe przepisy wspomnianego wyżej rozdziału (uwzględniając nawet przepisy mające na celu ochronę osoby, czci i powagi Prezydenta RP).

W tej sytuacji, biorąc pod uwagę szereg takich okoliczności, jak podłoże powstania art. 38 m.k.k., zaostrenie sankcji karnej tego przepisu w porównaniu z przepisem art. 10 dekretu z dnia 22.XI.1938 r., zestawienie tego przepisu z przepisami o przestępstwach urzędniczych i przestępstwach przeciwko władzom i urzędom — należy dojść do wniosku,

że art. 38 m.k.k. reguluje wyłącznie odpowiedzialność osób podejmujących się za korzyść majątkową lub jej obietnicę załatwiania czynności urzędowych rzeczywiście istniejących. Niezależnie od tego, zdaniem moim, koniecznym warunkiem zastosowania tego przepisu jest wpływanie pośrednika na prawidłowy tok urzędowania. Dopiero suma tych okoliczności stanowi obiektywną część przestępstwa z art. 38 m.k.k.

Na zakończenie jeszcze jeden argument wynikający z glosy prok. H. Rajzmana. Oszukańcze powoływanie się na wpływy, zdaniem H. Rajzmana, powoduje poczytanie tego za okoliczność obciążającą. Paradoksalność tej tezy jest oczywista. Jeżeli oszukujesz, będziesz surowo ukarany, jeżeli natomiast masz szanse naruszenia przez rzeczywiste wpływy prawidłowego toku urzędowania — bez posługiwania się nielegalnymi środkami, jak łapówka czy groźba — zostaniesz potraktowany łagodniej. Paradoks ten jest wynikiem czysto formalistycznej interpretacji art. 38 m.k.k.